

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienia do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Geny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawia- domienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Ogień nieprzyjacielski na zachód od **Witschaete**, nad kanałem **Labassée** i na południe od niego, chwilami dosięgał wielkiego napięcia.

Po odparciu rankiem silnych angielskich ataków na linii **Ovillers—Pozières** i na zachód od lasu **Foureaux**, wieczorem po nadzwyczaj silnym przygotowaniu ogniem i z bardzo znacznymi siłami przystąpili do szturm Anglisy między **Pozières** i lasem **Foureaux**, oraz Francuzi między **Guillempnt** i **Somma**. Szturm został odparty, podobnie jak kilkakrotnie podejmowane w nocy przez Francuzów ataki powtórne. Po zaciętej walce oddziały przeciwnika, które wdarły się na zachód od lasu **Foureaux** i na południe od **Maurepas**, zostały z powrotem wyparte. Straty przeciwnika są bardzo znaczne.

Na południe od **Somma** walczone w okolicy **Belloy**. Francuzi zajęli tutaj nasz przedni okop, na przestrzeni około 500 metrów. Na wschód stąd i około **Estrées** przeciwnik został odparty.

Po obu stronach **Mozy** działalność artylerji znowu się podniosła. Próba ataku nieprzyjacielskiego w lesie **Chapitre** zdławiona została ogniem wstrzymującym.

W licznych punktach frontu nie udało się przedsięwzięcia francuskich patroli.

FRONT WSCHODNI

Grupa wojsk generała-feldmarszałka **v. Hindenburga**.

Zacięte ataki Rosjan, prowadzone aż do nocy na odcinku **Batków—Harbuzów** (na zachód od **Założca**) zostały całkowicie odparte.

Front wojsk generała kawalerji arcyks. **Karola**.

Ataki nieprzyjaciela na północ od **Dniestru** pod **Tustobabami—Kończakami** były i wczoraj bezskuteczne. Wzięliśmy 154 jeńców.

W **Karpatach** zdobyta została góra **Stara Obozyna** (na północ od **Capula**).

FRONT BAŁKAŃSKI.

Na południo-zachód od jez. **Dojran** słabe bułgarskie straże przednie odparły z powrotem oddziały nieprzyjacielskie, które próbowały posunąć się od **Doldzeli**.

Naczelne Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 17 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia **Karola**.

W okręgu **Capula** zdobyta została góra **Stara Obozyna**. Na południe od **Mołdawy** i nad górną **Bystrycą** odparte zostały ataki rosyjskie.

Pozatem na froncie armji oprócz ataków pod **Horożanką**, komunikowanych już wczoraj, żadnych szczególnych wypadków nie było.

Front wojsk generała-feldmarszałka **v. Hindenburga**.

W armji gen.-pułkownika **Böhm-Ermoliego** między **Pierpielnikami** i **Piernikajami** doszło wczoraj do walk bardzo zaciętych. Nieprzyjaciel przez 12 godzin przeszło parę nieprzerwanie swoje masy na nasze pozycje. Większość ataków złamana została już przed naszymi przeszkodami. Tam, gdzie nieprzyjacielowi udało się przejściowo wdrzeć do naszych okopów, naprzykład pod **Mamojowem**, został on wyparty z powrotem przez nasze rezerwy.

Zwycięskie odparcie natarcia rosyjskiego zawdzięczać należy zarówno celnemu ogniom niemieckich i austriackich baterji, jak i mężnemu zachowaniu się piechoty, a mianowicie pułków zachodnio-węgierskich № 12 (**Komaron**) i 72 (**Pozsny**). Nasze straty są nieznaczne, straty przeciwnika wyjątkowo wielkie.

Dalej na północ nic ważnego.

FRONT WŁOSKI.

Podczas gdy Włosi ograniczyli wczoraj swą działalność między **Plawą** i **Wippadem** do ożywionego ognia działowego, między tą rzeką i **Oppachiasella** zaatakowali oni nasze pozycje pięciokrotnie w głębokich kolumnach. W jednym tylko miejscu wojska nasze odparły nieprzyjaciela w walce na bliską metę. W pozostałych punktach ataki jego złamane zostały już w naszym ogniu z bardzo

wielkimi stratami dla przeciwnika. Na froncie Tyrolskim odparte zostały mniejsze przedsięwzięcia nieprzyjacielskie pod **Monte Piano** i **Civaron**.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Poza zwykłymi walkami nad dolną **Vojsą** nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego **v. Hoefler**
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (17 bm.) Urzędowanie. W dn. 15/16 sierpnia nasze hydroplany znowu dokonały napadu z bombami wybuchowymi i zapalającymi na stację lotniczą **Pappenholm** na wyspie **Ozylii** oraz na aeroplany nieprzyjacielskie na wybrzeżu wyspy **Runo**. Pomimo zaciętego ostrzeliwania i związanej z nim walki powietrznej, wszystkie nasze hydroplany pomyślnie wróciły. Atak czterech nieprzyjacielskich lotników, dokonany tej samej nocy na **Angeruben**, spowodował tylko nieznaczne straty materialne.

BERLIN (17 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia pod datą 16 sierpnia: Hr. **Tisza** był dziś przyjęty na audjencji u cesarza. Minister finansów **Telesky** i min. handlu **Harkony** przybyli do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie był prezes ministrów hr. **Stürgkh** i austriacki minister finansów, oraz handlu dr. **von Stitzmüller**. Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, bar. **Buriana**, odbyła się następnie wspólna rada ministrów.

HAMBURG (17 bm.) «Hamb. Nachr.» donoszą ze Sztokholmu: **Petersburskie «Birz. Wied.»** piszą, iż rokowania w sprawie przyszłości **Polski** muszą przyciągać baczną uwagę, abyśmy nie byli przelicytowani przez mocarstwa centralne.

Według «**Rieczy**» odezwa **W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza** stoi w ostrem przeciwieństwie z postępowaniem wobec Polaków podczas wojny. Jeśli w sprawie tej nie nastąpi rychło zmiana to istnieje obawa, że moralny efekt odezw zostanie sprowadzony do zera.

BERLIN (17 bm.) Berl. Lok. Anz. donosi ze Sztokholmu: Sytuacja w **Turkiestanie** według wiarogodnych doniesień staje się bardzo poważna. **Chan Chiwy**, oddany dotychczas Rosji, połączył się z **Turkmenami** i wezwał pozostałe plemiona **Chiwy** do powstania. **Kuropatkin** ocenia sytuację jako trudną. **Wojna** podjazdowa na terenie górzystym sprzyja napadom miejscowych **Turkmenów**.

BUKARESZT (17 bm.) Umowa w sprawie zakupu jęczmienia browarowego i grochu została dziś podpisana przez mocarstwa centralne.

WASZYNGTON (16 bm.) Reuter. Prezydent **Wilson** opracował całkowity plan uniknięcia sztrajku tramwa-

jowego. Przewiduje on wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy i odpowiednio uregulowanej zapłaty za godzinę nadliczbowe.

Konstantynopol—celem akcji rosyjskiej.

Większa część korespondentów rosyjskich przyznaje otwarcie, że w ostatnich czasach odbywa się gromadzenie wojsk rosyjskich w **Besarabji**, zwłaszcza w jej południowych powiatach. Omawiając ostatecznie cele naczelnego dowództwa, koresponderci dochodzą do wniosku, że akcja ta nie ma oznaczać nieprzyjacielskiego aktu, zmierzającego przeciwko **Rumunji**, lecz stopniowe urzeczywistnienie dawnego planu rosyjskiego: zaatakowania **Bułgarii** ze strony rumuńskiej, t. j. za pośrednictwem przejścia wojsk rosyjskich poprzez terytorjum **Rumunji**. Wojska zgromadzone obecnie w **Besarabji** są podobno przeznaczone już dla podjęcia tego rodzaju ofensywy. Czy **Rumunja** na to się zgadza, pisma rosyjskie nie powiadają, aczkolwiek ta okoliczność jest najważniejszą.

«**Dieu**» z zadowoleniem podkreśla, że militarne koła rosyjskie nie zapominają o froncie tureckim i nie chcą za żadną cenę zrzec się swych dawniejszych planów co do **Konstantynopola** i jego ewentualnego zajęcia. Samo posuwanie się w dalszym ciągu armji rosyjskiej w kierunku na **Konstantynopol** zmusi **Rumunję** i **Grecję** do powzięcia ostatecznej decyzji, bez względu na to, jak ułoży się sytuacja w **Galicji** lub w zachodnich gubernjach **Rosji**. Zdaniem wspomnianej gazety, **Turcy** odczuwają to bardzo dobrze, bo tylko w związku z tem pozostają ich operacje w kierunku **Egiptu**. Żeby przeszkodzić temu, pozostaje dla **Rosji** jedyna droga, a mianowicie kontynuowanie dotychczasowego parcia na drodze do **Konstantynopola**.

Sprawozdawca wojenny gazety «**Rusk. Wied.**» dowodzi, że **Rosja** musi za jakąkolwiek cenę uzyskać od **Rumunji** zezwolenie na przemarsz wojsk rosyjskich, których zadaniem ma być rozgromienie **Bułgarii** i sił występujących przeciw koalicji pod **Salonikami**. Równocześnie ma być podjęta na nowo wyprawa na **Dardanele**, **Rosjanie** zaś podążą lądem pod **Konstantynopol**.

Zdaniem wymienionego pisma, **Rosja** musi wrócić do pierwotnego swego planu, ostatecznym bowiem dla **Rosji** celem toczącej się obecnie wojny jest **Konstantynopol**.

Donoszą z **Bukaresztu**: Rząd rosyjski poczynił znowu kroki, ażeby uzyskać zgodę rządu ru-

muńskiego na przemarsz wojsk rosyjskich przez Rumunję.

Rosja uzasadnia swoje żądanie tą okolicznością, że Rumunja, zdaniem gabinetu petersburskiego, zobowiązana jest do obrony traktatu bukareszteńskiego, który został złamany przez Bułgarię.

Pozwolenie na przemarsz wojsk nie jest — jak twierdzi Rosja — ani uczestnictwem Rumunji w wojnie, ani złamaniem neutralności.

Dookoła wojny.

Na froncie wschodnim.

Maj. Moraht w «Berl. Tag.» podaje następującą ocenę sytuacji na froncie wschodnim:

Między Pińskiem i granicą rumuńską toczą się ciężkie walki. Rosjanie przerywają swoje wojska i wybierają coraz to nowe punkty do natarcia. Ponieważ linja Stochodu i pozycje nad kanałem Ogińskiego zostały utrzymane, więc próba zbliżenia się Rosjan do Kowla nie udała się.

Wojska austriackie pod dowództwem gen. Fatha i Fersztyńskiego wytrzymały zacięte natarcia, podobnie jak wojska gen. Böhm-Ermoli'ego na północ i południe od drogi Budy—Lwów.

Wskutek tego generałowie rosyjscy Szczerbatow i Leszyckij wyteżyli wszystkie siły, aby odepchnąć gen. Bothmera na linję Stryj—Lwów. Nadzwyczaj zacięte walki toczą się na froncie Zborów—Koniuchy. Aczkolwiek komunikaty rosyjskie są pełne tryumfu, front armji gen. Bothmera utrzymuje się między rzeką Koropiec i Żółtą Lipą, tak, iż Rosjanie poza obręb Monasterzysk ruszyć się nie mogą.

Front wojsk sprzymierzonych utrzymuje się na zachód od Stanisławowa, na zachód od Nadwórnej i na południo-zachód od Delatyna.

W Rydze i Dyneburgu.

Z Rygi donoszą do «Russkich Wiedomosti» co następuje: W jedną z ostatnich nocy nad miastem ukazał się zeppelin, który rzucił 5 bomb na różne części miasta. Bomby eksplodowały z wielkim hukiem.

W pobliżu portu zostały silnie uszkodzone warsztaty okrętowe Bekera. Zeppelin rzucał także nowo wynalezione bomby, które pękają na 80—100 metrów ponad ziemią i całe miasto dziwnym światłem oświetlają. Światło to daje tę przewagę zeppelinowi, że sam niewidoczny po każdej rzuconej bombie ma oświetlony cel przez 10 sekund. Trzeba zatem oczekiwać, że przy następnym ataku zeppelinów bomby te odegrają bardzo poważną rolę.

Chociaż zeppelin ten był silnie ostrzeliwany, jednakże udało mu się uknąć.

W odcinku Dźwiny, okazali Niemcy niebywałą dotychczas zdolność w lotnictwie.

Jako przykład może służyć Dyneburg, który przez ostatnie 8 dni był 11 razy bombardowany.

Walki na granicy Węgier.

Z c. k. wojennej kwatery prasowej donoszą:

Napór rosyjski na północno-wschodnią granicę Węgier został powstrzymany. Było to sprawą niełatwą, albowiem Rosjanie skoncentrowali tu najlepsze swe siły, składające się z pułków fińskich, syberyjskich oraz najdzielniejszych dywizji kozackich. Artylerzyści i saperzy francuscy oraz japońscy oficerowie artylerji przygotowywali tu ataki.

Pomimo to nie dopuszczano do wtargnięcia Rosjan na Węgry. W celu sprowadzenia ulgi na innych frontach wykonano atak od strony oko-

licy Prislöpu w kierunku Żabiego. Czarny Czeremosz został przekroczony, a położone po drugiej stronie wzgórze, panujące nad doliną, utrzymane zostały pomimo kontrataków nieprzyjaciela.

Węgierskie oddziały wojskowe wdarły się od strony Kirlibaby i po ciężkich, zaciętych walkach odrzuciły nieprzyjaciela. Wojska nasze w ciągu jednego dnia posunęły się o 16 km. naprzód i obsadziły Izwor.

Nieprzyjaciel zmuszony został do sprowadzenia tutaj wojsk z innych frontów oraz do ściągnięcia rezerw.

Po świetnym rozwiązaniu powierzonego im zadania wojska nasze zajęły swe dawne stanowiska.

Nowe transporty wojsk tureckich.

Do «Deutsche Tageszeit.» donoszą z Wiednia, że według «Wiener Mittagszeitung», 14 sierpnia przez Wiedeń znowu przyjeżdżały liczne transporty wojsk tureckich, które ludność darzyła na dworcu kolejowym oznakami żywej sympatji.

Na morzu Czarnem.

«Russkoje Słowo» donosi z Tyflisu: O zmroku wieczornym próbowała dostać się do portu w Batumie niemiecka łódź podwodna i choć spostrzeżona przez monitor i silnie ostrzeliwana przez baterje portowe zdołała jednak umknąć. Nazajutrz ta sama łódź ukazała się znów w pobliżu Batumu. Jak można było domyśleć się, kontrolowała ona ruch w porcie batumskim. Prawdopodobnie ta sama łódź zatopiła statek «Puszkin», naładowany naftą w ilości 1,600 tonn i żaglowce ładowne winem. Nieprzyjacielskie łodzie podwodne coraz częściej ukazują się na morzu Czarnem. Donoszą, że Niemcy posłali pewną ilość większych łodzi podwodnych na morze Czarne.

W pogoni „Deutschland”.

Podwodna łódź handlowa «Deutschland» spędza sen z oczu admiralicji angielskiej, która zarządziła energiczny pościg za tą łodzią i ogłosiła ogromną nagrodę za jej schwytanie.

Obecnie «Corriere della Sera» donosi, że Londynu, iż nazajutrz po odejściu «Deutschland» z Baltimore, komendant angielskiego okrętu linjowego zatelegrafował do Liverpoola, że widział periskop tej łodzi podwodnej przez parę sekund, ale z takiej odległości, że o zarządzeniu pościgu nie mogło być mowy, bo łódź zaraz się zanurzyła.

Obecnie na całej drodze morskiej z Ameryki do Europy odbywają się poszukiwania po nocach przy pomocy reflektorów, które nawet głębi morza na 50 metrów prześwietlają.

Rosjanie w Salonikach.

Według doniesień prasy włoskiej koalicja czyni wielkie przygotowania do przyjęcia dalszych transportów wojsk rosyjskich w Salonikach, które mają tam wkrótce przybyć. Za 14 dni oczekiwany jest ogólny szturm koalicji. Zaprzeczono wiadomości, jakoby stolica Serbji została przeniesiona do Salonik. Rząd serbski do czasu oswobodzenia Macedonji serbskiej pozostanie na Korfu.

Przygotowania do kampanji zimowej.

Sensacyjną wiadomością rozpowszechnia reakcyjna prasa rosyjska, donosząc, że Rosja poczyniła wielkie zamowienia w Ameryce i Anglii, świadczące, iż kierujące koła petersburskie liczą się bardzo poważnie z możliwością ponownej kampanji zimowej. «Kołokoł» wyraża nawet przekonanie, że zimowa kampanja zdaje się być już nieuniknioną, bo dotychczasowe powolne tempo operacji wojennych

nie świadczy o zamiarze szybkiego zakończenia operacji na rosyjskim froncie bojowym.

Oznaki zbliżającego się pokoju.

Z Haagi donoszą, że przemysł amerykański gotuje się do warunków, które nastąpią po zawarciu pokoju.

«The Nation» pisze, iż świat przemysłowy liczy się z możliwością rychłego zakończenia wojny. Napływa ogromna ilość zamówień na płyty stalowe do statków handlowych. Wiele fabryk, wyrabiających dotychczas materiały wojenne — nagwałt się przerabia.

Król angielski na froncie.

Agencja tel. Wolffa donosi, że król angielski bawił w ostatnim tygodniu we Francji, gdzie zwiedzał okopy angielskie oraz pola bitw. Król angielski podczas swego pobytu na froncie spotkał się z królem Albertem belgijskim, prezydentem Poincaré oraz generalissimusem Joffrem.

Z powodu swojej bytności na froncie król Jerzy ogłosił również rozkaz do armji, w którym podnosi świetny nastrój bojowy i radosną pewność co do przyszłości, które ożywia wojskowych wszystkich stopni. Król uznaje dalej te ogromne wymagania pod względem dzielności i fizycznej wytrzymałości, odpowiedzieć którym musiały wojska angielskie podczas ostatnich zaciętych ataków na pozycje niemieckie, przygotowane w ciągu 2 lat wojny i bronione z całą zaciętością. Ciężkie ofiary, złożone przez armję angielską na ołtarzu męstwa i wytrzymałości, nie zostaną nigdy zapomniane.

Sprzymierzeńcy nie złożą broni, nim sprawa, za którą walczą, nie odniesie ostatecznego tryumfu; takim zapewnieniem kończy się rozkaz króla Jerzego.

Król czarnogórski.

«Temps» donosi, że król czarnogórski, który bawił przez kilka dni w Paryżu i był podejmowany przez Poincarégo, udał się na front trancański w Szampanji, gdzie przemawiał po rosyjsku do żołnierzy rosyjskich i doręczał im własnoręcznie odznaczenia wojskowe za waleczność.

Po zwiedzeniu frontu król udał się do głównej kwatery generała Gouranda, któremu doręczył najwyższe odznaczenie czarnogórskie w postaci orderu.

Gorycja.

Z włoska Gorycja (Gorizia), po słoweńsku Goryca (niem. Görz) nazywa się najpierw Księstwo, które tworzyło kraj koronny austriacki i wraz z Tryestem i Ilirją stanowiło tak zw. Pomorze austriackie i Illiryjskie (Küstenland), — a nadto nazywa się tak miasto główne tego Księstwa. To miasto po 14-miesięcznej walce zamieniło się w gruzy i dostało się w ręce Włochów.

W r. 1757 i 1805 Gorycja (kraj) była zajęta przez Francuzów i część jej przyłączono do Królestwa Włoskiego. Od r. 1809 na mocy traktatu pokojowego w Schönbrunn Gorycja stanowiła część stworzonej przez Napoleona I Ilirji, poczem kongres wiedeński oddał ją znowu Cesarstwu jako część królestwa Illiryjskiego.

Po zniesieniu tego Królestwa w r. 1851 Gorycję wcielono bezpośrednio do Austrii jako kraj koronny.

Miasto Gorycja leży w uroczej miejscowości nad rzeką Soczą (Isonzo) przy kolei Tryest—Nabresina—Kormin (Cormons). Na wzgórzu stał tu zamek hrabiów (potem koszar). Gorycja liczyła przed wojną około 30,000 ludności, w tem najwięcej Włochów, znaczny procent Słoweńców i małą część Niemców.

Gorycja prowadziła dość ożywiony handel winem, owocami i warzywami. Miała liczne fabryki włókiennicze i jedwabne. Była siedzibą Sejmu i hetmaństwa Księstwa Gorycji i Gradyszca. Rezydował tu arcybiskup. Posiadając klimat łagodny, stała się w ostatnich czasach zimowiskiem bardzo uczęszczanym.

Od 14-tu miesięcy była widownią strasznej walki. Miasto zupełnie opustoszało. Włochom dostały się tylko rumowiska.

Rewja Legjonów.

«Ziemia Lubelska» donosi:

Po raz pierwszy od początku wojny, d. 25 lipca, w okręgu C. wszystkie oddziały legjonów polskich zeszyły się w jednym miejscu; z sąsiednich wzgórz można było podziwiać wspaniałą postawę maszerujących pułków piechoty, jazdy i innych gatunków broni.

Dywizja polska, która musiała przetrzymać w ostatnich czasach olbrzymie trudy i walki, wyglądała pod każdym względem imponująco, co też stwierdził w swej przemowie komendant grupy w armji generała Linsingena.

Po skończonej rewji generał ten miał do polskiego korpusu oficerskiego przemowę, w której zaznaczył, że chociaż dotychczas nie stykał się z legjonami polskimi, ale jego wybitni koledzy, generałowie i komendanci niemieccy, którzy widzieli legjony w ogniu, stale wyrażali się o nich z jaknajwiększym uznaniem; generał wie sam, jak ciężkie zadania miały do spełnienia w ostatnich walkach legjony polskie i jak one się świetnie z tych zadań wywiązały.

Jako dowódca grupy, do której należą legjony, generał spodziewa się od Polaków tej samej postawy, co dotychczas.

«W waszem ręku — powiedział generał — spoczywa honor tak wielkiego i tak wieloma nieszczęściami dotkniętego sympatycznego narodu W waszych zwycięskich szeregach jest jego nadzieja. Wierzę w to mocno, że godnie odpowiecie tej nadziei».

Niemcy.

Zebranie socjalistów.

Jak donosi «Leipz. Volkzeitung», władze wojskowe w Lipsku zezwoliły na socjaldemokratyczne zebrania celem omówienia sprawy żywnościowej i pokojowej, przyczem zezwoliły na wolne wypowiedzenie się.

Austro-Węgry.

Narady w Wiedniu.

«B. Z. am. Mittag» donosi, iż hr. Andrassy w dn. 15 sierpnia naradzał się z min. spraw zagranicznych, bar. Burianem, a potem konferował z b. ambasadorem Austrii w Londynie, hr. Mansdorf Ponilly. Hr. Andrassy odwiedził również ambasadora Niemiec.

Włochy.

Pobyt angielskiego ministra handlu we Włoszech.

Ag. Stefani donosi, że narady, które się toczyły pomiędzy angielskim ministrem handlu Runcimanem, a włoskimi ministrami handlu i komunikacji, oraz pomiędzy włoskimi i angielskimi wyższymi urzędnikami, zakończyły się osiągnięciem całkowitego porozumienia co do wszystkich kwestji, które były omawiane. Dzięki temu porozumieniu, zostało zapewnione zaopatrzenie Włoch w węgiel kamienny po niższej cenie. Po ukończeniu tych narad min. Runciman wyruszył w drogę powrotną do Londynu przez Paryż.

Anglja.

Zabezpieczenie rodzin po zabitych.

Angielska opinia publiczna z powodu olbrzymich strat na polu walki zajmuje się zabezpieczeniem pozostałych po żołnierzach rodzinach.

W 128 miastach angielskich odbyły się zebrania. Jednocześnie uchwalono, iż państwo winno zabezpieczyć żony i dzieci po poległych.

Poseł Fischer, oświadczył w parlamencie, iż dla rodzin pozostałych po 250,000 poległych należy zażądać 120 milionów mk. zapomogi. Ponieważ liczba poległych zwiększy się znacznie, muszą być zatem wyjednanne nowe kredyty na dalsze zapomogi.

Na Bałkanach.

Sytuacja w Rumunji.

Stan rzeczy w Rumunji w dalszym ciągu budzi ogólne zainteresowanie, ale niestety wiadomości, które napływają stamtąd, są ciągle tak sprzecznej natury, że nie sposób jest na ich podstawie wywnioskować, jakie będzie dalsze zachowanie się Rumunji.

Organ konserwatystów rumuńskich donosi, według wiadomości otrzymanych przez «D. Tagesztg.», że rumuńska rada ministrów, na ostatnim swem posiedzeniu powzięła uchwałę, na mocy której kwestja, co do tego, czy Rumunja ma przyjąć udział w wojnie wszechświatowej, czy też nie, ma być rozstrzygnięta jeszcze w sierpniu.

Rada ministrów uchwaliła podobno jeszcze w b. m. zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu, podczas której rząd złoży wyjaśnienia co do swej polityki zagranicznej.

Inne pismo rumuńskie «Adverul», życzliwie usposobione dla koalicji, uskarża się, że wskutek wahającego się zachowania Bratianu polityka koalicji względem Rumunji uległa zupełnej zmianie. Upřednio państwa czwórporozumienia zwracały się do Rumunji z formalną propozycją wystąpienia po ich stronie, obecnie zaś zachowują się te mocarstwa całkowicie obojętnie względem Rumunji, gdyż uprzykrzyło się już im ciągle wahanie się Bratianu.

Włoska «Tribuna» również jest zdania, że Rumunja nie zamierza zaprzestać swej niewyraźnej polityki i stanąć otwarcie po stronie koalicji. «Rumunja z trudnością może zdecydować się na jakąś akcję, nim nie jest wyraźnie widoczny bliski koniec tego ogólnego konfliktu.

«Taki kraj rolniczy, jak Rumunja, zależny od niemieckich i austriackich rynków zbytu, z siłą oporu, spoczywającą na 7 milionach mieszkańców, nie może mieszać się do straszliwych zapasów pomiędzy olbrzymimi potęgami».

W końcu «Tribuna» oświadcza, że jednak Rumunja w ostatniej chwili wystąpi po stronie koalicji.

Również dziennikarz amerykański Hale, który w ciągu pewnego czasu bawił ostatnio w Bukareszcie, pisze w «Köln. Ztg.», że rząd rumuński jest poinformowany co do tego, iż niedaleko od dolnego biegu Dunaju znajdują się wojska niemieckie, i że silne tureckie dywizje są gotowe do przekroczenia tej rzeki. Wobec braku w Rumunji środków pomocniczych, niezbędnych do długiej kampanji, oraz z powodu szczupłości zapasów amunicji, Rumunja prawdopodobnie w ostatniej chwili wystąpi po zwycięskiej stronie. Korespondent ów przyznaje, że koalicja czyniła ogromne wysiłki, aby skłonić Rumunję do powzięcia ostatecznej decyzji, i zaznacza, że król niewątpliwie sprzeciwi się przemarszowi wojsk rosyjskich przez terytorjum rumuńskie.

Socjaliści rumuńscy urządzili w Bukareszcie przed paru dniami zebranie, na którym ostrzegali przed działalnością tak zwanych «federalistów», którzy popychają Rumunję do przyjęcia udziału w wojnie.

Rumuńskie koleje państwowe zawarły niedawno umowę z niemieckim związkiem fabryk stali o dostarczenie 25—30,000 t. szyn kolejowych, potrzebnych do budowy nowej linii kolejowej od Crajowy do Bukaresztu.

«Berl. Tagebl.» donosi z Bukaresztu, że niemieccy, austriacko-węgierscy i bułgarscy robotnicy, którzy dotychczas pracowali w rumuńskich fabrykach amunicji, zostali uwolnieni. Uwolniono również miejscowych żydowskich robotników.

ROSJA.

Prawica o dymisji Sazonowa.

W prasie rosyjskiej nie ustaje polemika w sprawie dymisji Sazonowa. Podczas gdy prasa lewicowa pisze panegiriki na cześć byłego ministra, jako jedynego postępowca w rządzie i świetnego dyplomaty, organy prawicy, nie odmawiając Sazonowowi postępowości, uważają go za «całkiem głupiego dyplomata i niezwykle szkodliwego członka rady ministrów» («Ziemszczina»).

Finanse rosyjskie.

Według gazety «Nowoje Wremia», finanse rosyjskie wykazały deficyt w wysokości 400 milionów rubli zamiast spodziewanych 60 milionów. Na różnicę tą wpłynęło odpadnięcie prowincji zachodnich, których ludność dosięga 20 milionów mieszkańców. W roku 1916 przewidywany jest deficyt 455 milj. rubli.

Przygotowania pokojowe w Rosji.

W Rosji dają się zauważyć przygotowania pokojowe. «Frankf. Ztg.» dowiaduje się, że rosyjskie ministerjum handlu i przemysłu poleciło utworzenie komisji, która ma się zająć demobilizacją przemysłu rosyjskiego po zawarciu pokoju. Komisja ma bezwzględnie rozpocząć swe prace.

Posel Puriszkiwicz, w charakterze prezesa Związku archanioła Michała, wydał odezwę, wzywającą do utworzenia komisji międzypartyjnej, która ma zająć się przygotowaniem warunków pokojowych.

Do komisji owej Puriszkiwicz proponuje zaproszenie przedstawicieli wszystkich partii politycznych, od krańcowej prawicy zaczawszy, aż po prawe skrzydło kadetów. Mają też wejść do niej uczeni, ekonomiści i finansiści.

Odezwa Puriszkiwicza z tego głównie powodu zasługuje na zaznaczenie, że nie wydałby jej on bez porozumienia się z rządem.

Układy rosyjsko-japońskie.

Petersburski «Dień» zaznacza przyjazd już drugiej z rządu specjalnej misji japońskiej do Petersburga. Pierwsza misja miała charakter ściśle wojskowy. Obecna przebywa w stolicy Rosji w celach wyłącznie ekonomicznych i politycznych.

Moratorium w Rosji.

Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów, jak donoszą «Birż. Wied.» postanowiono przedłużyć moratorium na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w gub. Nadbaltyckich.

Podróże gen. Ruzskiego.

«Riecz» zwraca uwagę, że od dłuższego już czasu generał Ruzskij nie jest dowódcą żadnej jednostki bojowej, lecz wciąż podróżuje między Petersburgiem a generalnym sztabem gen. Brusilowa. Podobno z podróży

mi temi połączona jest nadzwyczaj ważna misja wojskowa. «Riecz» jednak wyraża przypuszczenie, iż gen. Ruzskij osobiście nie musi być bardzo zadowolony z tej misji.

Sprawozdanie Barka.

«National Tidende» dowiaduje się z Petersburga: Minister skarbu, Bark, na posiedzeniu członków komisji budżetowej zdawał sprawozdanie z wyniku rokowań ze sprzymierzeńcami w sprawie uzyskania potrzebnych środków pieniężnych dla Rosji. W końcu oświadczył, że zapewniono Rosji środki, potrzebne dla prowadzenia wojny.

Nowe zmiany w dowództwie naczelnym i ministrach.

«Berl. Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, że po usunięciu gen. Kuropatkina w naczelnym dowództwie rosyjskim nastąpią nowe zmiany. Gen. Ruzskij ma znowu otrzymać odpowiedzialne stanowisko, prawdopodobnie na froncie północo-wschodnim.

Ta sama gazeta donosi, że w najbliższym czasie otrzyma nominację na ministra spraw zagranicznych — Botkin. Botkin należy do prawicowców. Był on posłem w Lizbonie.

Przez Szwajcarję przychodzą wiadomości, że dotychczasowy kontroler państwowy, Pokrowskij, zajmie miejsce Barka jako minister finansów. Powrócić mają nadto do władzy b. minister spraw wewnętrznych, Makłakow i b. minister sprawiedliwości, Szczegłowitow. Ci ostatni są podobno zwolennikami rychłego zawarcia pokoju.

Dni bezmięsne.

Wzorem państw centralnych i Rosja wprowadziła u siebie dni bezmięsne. Mianowicie do «Voss. Zeit.» donoszą ze Sztokholmu, że ostatni numer «Zbioru praw i zarządzeń» zawiera ukaz cesarski co do wprowadzenia na całej przestrzeni Rosji 4-ch bezmięsnych dni w tygodniu. W te dni nie można ani rznąć bydła, ani sprzedawać mięsa.

Z GALICJI.

W Zakopanem pełno.

Z Zakopanego piszą: Zjazd gości do Zakopanego jest wprost nadzwyczajny. Siedziba podjęwontowa jest, jak to się mówi, «zapchana». Pensjonaty, prywatne mieszkania, chałupy góralskie przeważnie zajęte. Nawet przed wojną nie zawsze widzieliśmy takie zjazdy, jak obecny. Na Krupówkach, na Marszałkowskiej, w kawiarniach pełno ludzi. Wszędzie gwar, śmiech stroje... Wojny zupełnie nie czuć...

W pobliskich dolinach (Białego, Strązyskiej) w Kościeliskiej, w Morskim Oku wycieczkowiczów mnóstwo. To też w dzień pogodny w Zakopanem dorożki niepodobna prawie dostać, jeśli się naprzód nie zamówi: wszystkie są na wycieczkach. Po dłuższej słońce i mgłach ukazało się wreszcie słońce w ostatnich dniach lipca. Nastąpiła pogoda wspaniała, wyjątkowa. Wszystko co żyje, podążyło w góry.

Naturalnie ten kolosalny zjazd gości musiał odbić się na aprowizacji. I dzisiaj jeszcze bynajmniej nie jest najgorszą w Zakopanem, lecz powstają pewne trudności, których przedtem nie było.

W górach na polskiej stronie turystów mnóstwo, zwłaszcza na szlakach łatwiejszych: przez Zawrót do Morskiego, na Swinicy, Giewoncie, Kościelcu, Czerwonych Wierchach. Natomiast na węgierską stronę dopiero w ostatnich czasach zaczęły się

częściej zapuszczać wycieczki: przeskadzały śniegi, wreszcie koszta i brak wprawniejszych turystów.

Powrót zakładników lwowskich.

Dn. 11 sierpnia rano, drogą wymiany, przybyli oswobodzeni zakładnicy miasta Lwowa. Są nimi: rektor uniwersytetu lwowskiego, dr. Beck, dyr. rusińskiego Tow. ubezpieczeń «Fedak» i drugi wice-prezydent m. Lwowa, Szeicher. Prezydent powszechnej rusińskiej Rady narodowej, dr. Lewickij, powitał przybyłych. Opowiadają oni, że naród rusiński w Rosji uważa zakończenie wojny za rzecz najbliższej przyszłości.

Więści z Krakowa.

Zmarł tu ś. p. prof. dr. Antoni Wierzejski, radca dworu, emeryt, dyrektor gabinetu zoologicznego uniw. Jagiellońskiego, czynny członek Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Tow. zoologicznego w Paryżu i t. d.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący zawiadomił obecnych, że na ręce prezydium na dszedł reskrypt z Wiednia, zawiadamiający, iż rząd przyznał miastu subwencję w wysokości jednego miliona koron, a jest podstawa do przypuszczeń, że po pewnym czasie miasto od rządu otrzyma drugi milion, co uczyniłoby sumę pięciu milionów, otrzymaną od rządu jako subwencję.

Królestwo Polskie.

Ś. p. Aleksander Poliński.

Pisma warszawskie donoszą: W Skolimowie zmarł ś. p. prof. A. Poliński. Społeczeństwu warszawskiemu ubyła postać, którą świat muzyczny wysoko cenił. Zajmował on dwa ważne posterunki: był profesorem historii muzyki w konserwatorium i na tej katedrze umiał swoimi barwnymi i wyczerpującymi wykładami pociągnąć rzesze słuchaczy, którzy zazwyczaj wynosili ogromny dorobek wiadomości, bo trzeba przyznać, że ś. p. Poliński, jako historyk dziejów muzyki, zwłaszcza polskiej, nie miał sobie równego i pod tym względem stanowił w Warszawie niezastąpiony i niepodzielny autorytet. Napisał cenną pracę «Dzieje muzyki polskiej w zarysie», oprócz tego szczegółowo rozjaśnił brząsk naszej muzyki z czasów jej pierwocin, t. j. z XVI wieku, wzbogacając literaturę muzyczną rozprawami o «Gomółce» i o «Wacławie z Szamotub».

Jego sprawozdania muzyczne pisane były z największą znajomością rzeczy, jego pochwały lub ujawnianie usterek były zawsze argumentowane trafnie i przyjmowane przez świat muzyczny warszawski.

Ze zdaniem prof. Polińskiego każdy z uznaniem się liczył i jego pogląd wysoko cenił, dlatego też jego krytyka w Warszawie, a nawet w całej Polsce uznawana była powszechnie za najbardziej miarodajną.

Wojsko tureckie w Sosnowcu.

«Iskra» Sosnowiecka pisze: W tych dniach przejeżdżały przez Sosnowice drogą do blińskiej oddziały wojsk tureckich. Wygląd żołnierzy tureckich sprawia imponujące wrażenie, gdyż wszyscy są dobrze zbudowani, silni i zdrowi, ubrani w nowe szarego koloru mundury i piękny wojenny rynsztunek. Oficerowie noszą na mundurach pasy koloru amarantowego.

Nowe zboże a ceny chleba.

Pomyślny wynik żniw zbożowych w Polsce — jak stwierdza «D. W. Ztg.» — wywarł bezpośredni wpływ na ceny chleba. Podczas gdy przed niespełna 10 dniami nie można było nabyć czystego białego chleba żytniego poniżej 60—70 kop. za funt, obecnie w sklepach sprzedawany bywa ten sam rodzaj chleba w cenie po 30—35 kop. Spekulantzi zawiedzeni zostali najwidoczniej w pięknych swych nadziejach.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,75 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 189 marek (proponowano)
100 rb. = 193 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6⁰/₁₀₀.

Protestowanie weksli.

«Wiln. Ztg.» № 207 komunikuje: W dn. 31 lipca 1916 roku Naczelny Dowódca na Wschodzie wydał rozporządzenie od daty ogłoszenia obowiązujące, w sprawie protestu weksli.

Na mocy tego rozporządzenia na terenie Nacz. Dow. Wsch. uprawnione są również do przyjmowania protestów sądy pokoju. Przyjęcie protestu uskutecznia sędzia pokoju, który może przekazać tę funkcję pisarzowi sądowemu lub pełnomocnikowi. Poza to protestowanie weksli obowiązują dotychczasowe przepisy prawne, w pierwszym rzędzie §§ 67 do 72 i III rozporządzenia rosyjskiego w sprawach wekslowych z dn. 27 maja 1902 r. oraz §§ 173 do 176 kodeksu handlowego. Odpisy protestów winny być przechowywane w biurach sądowych zgodnie z § 43 pruskiej procedury.

KRONIKA

KALENDARZEW.

Dziś: Agapita.

Jutro: Ludwika.

Pojutrze: Bernarda Op.

Wschód słońca—o g. 5 m. 01.

Zachód słońca—o g. 7 m. 58.

Z WILNA.

— **Z T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego.** W ubiegły wtorek odbyło się ogólne zgromadzenie członków wileńskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego. Przewodniczył obradom p. A. Zaszłot, pióro sekretarskie otrzymał p. M. Dżlewicki.

Nasamprzód uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Rady Nadzorczej śp. S. Fleury'ego.

Odczytano sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1915, z którego się dowiadujemy, że obroty ogólne kasy w roku sprawozdawczym wynosiły 870,939 rb. 02 kop. Bilans T-wa stanowi 149 652 rb. 73 kop.

T-wo w roku 1915 poniosło 2,395 rb. 54 kop. straty. Wniosek Rady Nadzorczej o pozostawieniu straty powyższej na bilansie w celu pokrycia jej z zysków najbliższych, został większością głosów odrzucony, natomiast uchwalono na wniosek Zarządu, aby pomienioną stratę spisać z kapitału zapasowego. Pomienione straty wynikły głównie wskutek niemożności wydawania pożyczek w ciągu całego drugiego półrocza i nieotrzymywania procentów od zaległych pożyczek, wobec czego kapitały T-wa nie dawały dochodu. Bez względu na to wszystkie zobowiązania T-wa zostały jednak

opłacone i wierzytelności oprocentowane.

Preliminarz na rok 1916 zatwierdzono w sumie 10,650 rb.

Przy omawianiu preliminarza Rada Nadzorcza ze względu na gorszy stan finansowy T-wa w chwili obecnej proponowała obniżenie o 50 proc. wynagrodzenia Zarządu przy zmniejszeniu o połowę ilości dni pracy, wniosek ten jednak został odrzucony.

Następnie debatowano nad określeniem stopy procentowej. Uchwalono stopę procentową w wysokości 9 proc. od pożyczek za poręczeniem i 8 proc. od pożyczek pod zastaw papierów procentowych; od wkładów z terminem rocznym i dłuższym — 6 proc., z terminem półrocznym—5 proc. i bezterminowych 4 i pół proc.

Po zarządzonej przez przewodniczącego przerwie 10-minutowej p. Stefanowski w imieniu Rady Nadzorczej (oprócz p. Ejsymonta) oświadczył, że Rada Nadzorcza składa swoje pełnomocnictwo. Zebranie jednogłośnie uchwaliło prosić Radę, by pozostała na swem stanowisku.

Na zakończenie odbyły się wybory. Na miejsce zmarłego członka Rady śp. S. Fleury'ego wybrano p. Waclawa Rytla.

Na miejsce ustępującego z kolei członka zarządu p. A. Skowrońskiego wybrano tegoż ponownie. (o).

— **Podania o cukier.** «Wiln. Ztg.» donosi, że ciągle jeszcze napływają do Naczelnika Miasta podania o cukier. Ponieważ zapasy cukru zostały wyczerpane, więc podania uwzględnione nie będą. To samo dotyczy podań, do których zostały dołączone świadectwa lekarzy.

— **Zabawa dobroczynna.** Przypominamy, że w niedzielę 20 bm. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrykcją p. A. Wyleżyńskiego z udziałem znanej artystki p. W. Bohuszewiczówny. Początek o godz. 5-ej. Ceny biletów siedzących 2 i 1 marka; wejście do ogrodu na koncert 50 fen., dzieci do 12 lat w towarzystwie osób starszych za miejsce nie płać. Bilety zawczasu nabywać można w księgarni W. Makowskiego (ul. św. Jańska). Od godziny 11 przed południem w ogrodzie duża loteria fantowa na korzyść głodnych III Okręgu Miejskiego Kuratorjum nad biednymi. Wobec dużej ilości fantów spożywczych (prosię, kura, kogut, kaczęta et cet.) powodzenie zapewnione.

Wejście wolne do ogrodu od 11—4 i od 7—9 w.

„Lutnia” w ogrodzie po-Bernardyńskim.

W niedzielę 20 bm. na scenie teatru letniego ujrzymy doskonałą sztukę współczesną głośnego autora polskiego T. Jaroszyńskiego «Rabusi», czyli «Na targowisku».

Z całą dokładnością odzwierciedla autor życie wielkomięskie, dając doskonałe zobrazowanie tła i ujęcie poszczególnych postaci.

Sztuka niepozobawiona jest głębszej myśli i posiada sceny o silnym napięciu dramatycznym.

Obsadę ról główniejszych tworzą pp. Biskupska, Łodzińska, Millerowa, Wiślańska, Jarzęcki, Kliszewski, Olssek, Prawdzic, Zaleski. Reżyseruje p. A. Kliszewski.

Orkiestra «Lutni» przygotowuje szereg nowych produkcji kompozytorów polskich.

Kasa czynną jest codziennie 5—8 wiecz.

— Komendantura Milicji miejskiej wzywa Jadwigę Ślaskowicz (Zlaskowicz) do stawienia się w jej własnym interesie w lokalu Komendantury (Dominikańska 3).

— **Niedoręczone listy.** M. Piłpowski, Tekla Aleksandrowicz, Elki Gordon—Portowa 3, Pani Gordon—Portowa 3, E. M. Rogowski, Josche Slutski, Eliokum Michałowski, B. Gofang, M. Poduzianska, W. W. Gorski, A. Segal, Motel Taubkyn, Chaim Lubcer, Blume Lewin, Golde Epstein, S. W. Minski, Hein Ganes, Paweł Miladowski, I. n. M. Porecki, August Bakscher, Abberam Rubinstein, M. Krugłowski, Jakow Dinerstein.

Co to jest front?

Jak wygląda linia frontu — zaciekawia fakt ten napewno niejednego laika. By zdobyć sobie należyte wyobrażenie, wystarczy informacje z angielskiego odcinka bojowego nad Sommą. Angielski korespondent pisze w «Daily News»:

«Front nie jest bynajmniej linią w znaczeniu matematycznym słowa. Jest to cały pas terenu. Zajmuje on ziemię na przestrzeni mniej więcej 12 i pół klm. Nie widać tam niczego, prócz spustoszenia; śmierć czycha nieustannie na swe ofiary.

«Aby dostać się na front, trzeba liniami jechać samochodem. Im bliżej dostajemy się do pasu właściwego, tem gęściej zapełnione są wsi żołnierzami. Na wszystkich drogach panuje zamęt wozów i wózków, które dowożą na front prowianty, oraz amunicję. Ostatecznie wysiada się przy jakiejś grupie na wpół zrujnowanych

domów, samochód ukrywa się za węglem rudery i zaczyna się podróż piechotą.

«Stoimy na ulicy—wtem pęka granat. Zdaje się nam, że to gdzieś całkiem blisko, tymczasem w istocie odległość wynosi przynajmniej 500 metrów. Przewodnik, gdy ruszamy, daje nam zycziwą radę, aby przygiąć się jaknajbardziej ku ziemi. Nagle otwiera się przed nami rów łącznikowy. Wsuwamy się weń i biegniemy naprzód. Chodnik zagłębia się coraz bardziej, aż dotyka do korytarza prawie że podziemnego: ledwie widać kawałek nieba, ledwie jest powietrze do oddychania. Taką rynną ziemną idzie się trzy, cztery kilometry, zanim dojdzie się do prawdziwego frontu.

«Nakoniec dochodzi się do miejsca, z którego dalej już posunąć się nie można, i z którego możnaby widzieć nieprzyjaciela—gdyby chciał się pokazać. Między workami z piasku jest szpara, przez którą patrzymy przed siebie. Czasem używa się do tego peryskopu, aby spojrzeć ponad wał. Wyteżamy wzrok... Nakoniec, za kawałkiem pustyni, «kraju niczyjego», szerokim na jakieś sto metrów, widać żółtawą, nieregularną linię nasyków ziemnych, przed którymi rozpięto drut kolczasty. Za linią tą, jak mówią, mieszka nieprzyjaciel. Czasem dojrzy on wystawiający się peryskop, a wówczas w worki z piaskiem uderza kula, gwizdząc i sycząc. To jest front».

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na Trzy Krzyże.

Pokielnis Marja i m., Tomkowiczówna 50 f., Honesti Celina i m., Abramowiczowa E. 5 m., Kiersnowska M. 3 m., Kiersnowscy Janostwo i m., Borkowski Stanisław 3 m., Skarzyński Stanisław i m., Czepótkowski K. 60 f., Ostrowska Felicja 10 m., Osiński C. 2 m., Misiewicz Emilia 50 f., Siostry Wyzytki w Jastach i m., Gudejki Nikodem i m. 50 f., Zacharzewski Jan i m., Zacharzewska Malwina i m., Zacharzewska Konstancja i m. Na pomnik śp. ks. Prałata Jana Kurczewskiego.

Pokielnis Marja i m., Sawicki 10 f., Kiersnowska M. 5 m., Sosna Katarzyna 2 m., Czepótkowski K. 40 f., S. H. i m. 75 f., Ks. Warnas 6 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Ku uczczeniu śp. ks. prałata Jana Kurczewskiego—Kiersnowska M. 5 m., Zamiast kwiatów na grób śp. Adolfa Pietkiewicza — Kiersnowska M. 5 m.

Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL”

zawiadania P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1917 rok

przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

NATURALNE MINERALNE WODY

butelkowane w 1916 r., otrzymał skład apteczny I. M. PRUŻANA

WILNO, Ś-to Jerska Nr. 15. 803

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

a także cenności kupując. Józef Kędziński, Bonifaterska (Siemionowska) 2-2. 715

Wszelkiego rodzaju prace piśmienne załatwia biuro przepisowań. Antokol, Złoty Róg 19. 800

Potrzebny nakładacz do drukarni «Znicz». Ś-to Jańska 19. 799

KAWĘ żołędziową i zbożową po 75 fen. funt, **BULJON** w kostkach po 6 fenigów poleca „Fortuna”, Wileńska 20. 796

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płać najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 802

Były pruski poddany

załatwia: prośby podania, tłumaczenia, korespondencje, rejestrację poniesionych strat, porady. Karczewski, Zawalna 11, od 9—1. 765

Ogród owocowy chciałabym wziąć w dzierżawę. Ul. Ofiarna 2—14, od 1 do 3 codziennie. 798

Osoba w młodym wieku, znajdująca się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73—4. gr

DRUKARNIA Ks. A. Rutkowskiego WILNO, ul. Betanlozna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarrusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.

Znowu ukazały się w sprzedaży wszystkim znane i odznaczające się łagodnym i przyjemnym aromatem

PAPIEROSY

„Prawda”

„Malina”

10 szt. 20 fen.

Żądajcie usilnie we wszystkich tytoniowych sklepach.

Spróbujcie a przekonacie się

Fabryka tytoniu

„I. L. SZERESZEWSKI” A. T. Grodno. 801

Sprzedam maszynę do robienia pończoch za 50 rubli. Zawalna № 11—7. gr